

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Myśli płyną, nikt nie zatrzyma tych, które żyją  
Żyją we mnie, poza mną, beze mnie  
Bez kontroli, niewoli  
Rzucam granat, wybuch boli  
Sam siebie przebudzić z letargu  
Sam siebie ze snu zakamarków  
Odciać wszystko, co chore  
Chronić słabe, zranione  
Być tym, co niepolicone

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Myśli puste- tych unikam  
Wbijam się w sedno, głęboko wnikam  
Potrzebuję iskry, chcę rozpalić ogień  
Rozjaśnić mrok, który noszę w sobie  
Połamane życie, wykręcone myśli  
Ofiara gwałtu i nienawiści  
Ofiara gwałtu i nienawiści

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Znam te ręce, te nade mną  
Znam te oczy, te nade mną  
Dobrze wiesz, że wiem,  
Wiem co mi zabrałeś,  
Wiem co odebrałeś  
I ty dobrze kurwa, wiesz, że wiem  
I ty dobrze kurwa, wiesz, że wiem

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!